

Brytyjski rząd nie faworyzuje swoich obywateli

29 września 2024

Żywa legenda brytyjskiego nacjonalizmu, Mark Collett z Patriotycznej Alternatywy, największej i najpotężniejszej organizacji patriotycznej w Wielkiej Brytanii, wypowiada się na temat swoich lat w brytyjskiej polityce, politycznego lekceważenia/celowej eliminacji Brytyjczyków i brytyjskiego rządu w kontekście jego reakcji na najtrudniejszy kryzys ostatnich lat – nielegalną masową migrację. Z Markem Collettem dla portalu WolneMedia.net rozmawia Stefan Lalup.



– Proszę nam opowiedzieć o tym, co doprowadziło pana do polityki? Jakie wyzwania dawne i obecne towarzyszą w tworzeniu ruchu politycznego? Czy zadają się jakieś formy cenzury ze strony głównego nurtu lub bezpośrednio państwa?

– Moje pierwsze polityczne działania wiążą się, jak to bywa w większości, z uniwersytetem. Na kampusie istniał ruch na rzecz wolności słowa, jednak szybko stało się dla mnie jasne, że jedynymi ludźmi, którym nie pozwolono wyrażać swoich poglądów byli... nacjonaści. Związek Studentów promował wszystko i był całkowicie otwarty na każdy pomysł, nieważne jak szalony czy

zdegenerowany. Jeśli jednak na uniwersytecie studiował nacjonalista, natychmiast organizowano kampanię mającą na celu wyrzucenie takiej osoby ze Zrzeszenia Studentów. To było pouczające i po raz pierwszy doprowadziło mnie do kontaktu z członkami Brytyjskiej Partii Narodowej (BNP). Jednak zanim ich poznałem, podzielałem już większość ich poglądów. Dorastałem w uroczej, tradycyjnej brytyjskiej wiosce, jednak najbliższym miastem i pierwszym, jakie poznałem, było Leicester, pierwsze miasto w kraju, w którym rdzenni Brytyjczycy oficjalnie stali się mniejszością. Ten kontrast między tradycyjnym i jednorodnym życiem na wsi a wielokulturowością dużego miasta był szokujący. Było jasne, który styl i środowisko bardziej sprzyjały lepszej jakości życia. Przez cały czas mojej działalności politycznej spotykałem się z cenzurą i uciskiem. Zostałem aresztowany w 2004 roku, a następnie oskarżony z ośmiu zarzutów podżegania do nienawiści rasowej jednogłośnie uznano mnie za niewinnego. Przez cały okres mojej działalności w BNP spotykałem się z fizycznymi atakami, napadano na mój dom i samochód, a także byłem obiektem typowych medialnych oszczerstw. Cenzura, której doświadczyłem, w ostatnim czasie się nasiliła. Jestem obecnie chyba najbardziej pozbawionym wolności człowiekiem w całej Wielkiej Brytanii; straciłem dostęp do większości kont bankowych czy usług finansowych. Zostałem również zbanowany we wszystkich mediach społecznościowych głównego nurtu i trudno mi dotrzeć do szerszej publiczności z jakąkolwiek informacją. Niektóre platformy zakazują nawet linków do mojej organizacji i natychmiast usuwają filmy, w których jestem obecny. Istnieje zakrojona na szeroką skalę konspiracja mająca na celu osłabienie i zniszczenie Patriotycznej Alternatywy, ponieważ kiedy powstaliśmy jako partia, rozwijaliśmy się tak szybko i odnieśliśmy tak duży sukces, że najwyraźniej było to bardzo niepokojące dla establishmentu.

– Kim są ludzie wspierający Patriotyczną Alternatywę? Co najbardziej niepokoi obywateli i jakie czują zagrożenie ze strony obecnych sił politycznych?

– Patriotyczna Alternatywa cieszy się poparciem szerokiego grona osób, jednak kiedy przychodzisz na nasze wydarzenia lub oglądasz nasze transmisje, największą bazą wsparcia są inteligentne, świadome i aktywne osoby, które chcą być częścią czegoś, co oferuje poważne rozwiązania poza normalnymi ograniczeniami polityki partyjnej. Jesteśmy otwarcie etniczno-nacjonalistyczną organizacją, która stara się budować społeczność broniącą praw rdzennych mieszkańców Wysp Brytyjskich. Naszym głównym celem jest zapewnienie przetrwania naszym ludziom i stworzenie jednorodnych społeczności, w których zachowana zostanie nasza kultura, dziedzictwo i styl życia. W związku z tym przyciągamy ludzi, którzy myślą poza ustalonymi normami społecznymi. To zwykle odcytani ludzie, którzy świadomie wybrali nasz kierunek. Często szukali wcześniej ukrywanych przez media partii, stowarzyszeń czy organizacji. Powiedziałbym, że największym problemem w Wielkiej Brytanii jest masowa imigracja i zmieniająca się demografia kraju, ten czynnik wpływa na każdy aspekt naszego życia. Niezależnie od tego, czy spojrzymy na kwestię imigracji z punktu widzenia demografii, czy tylko pod kątem wzrostu naszej populacji i liczby osób żyjących poza państwem, jasne jest, że obecny system jest zarówno niezrównoważony, jak i negatywnie wpływa na życie rdzennej ludności na niezliczoną ilość różnych sposobów. Niezależnie od tego, czy mieszkasz w wielokulturowym mieście i martwisz się atakami na rdzennych Brytyjczyków, rosnącymi wskaźnikami gwałtów, które dotyczą głównie młode dziewczęta, czy też mieszkasz w etnicznej enklawie i bardziej martwisz się przeludnieniem, długimi listami oczekujących na opiekę zdrowotną i długim czasem dojazdu do pracy. W taki czy inny sposób masowa imigracja wpływa na każdego w Wielkiej Brytanii.



– Proszę opowiedzieć nam o kryzysie migracyjnym w Wielkiej Brytanii, konfliktach, które są bezpośrednim wynikiem kryzysu migracyjnego. Czy oprócz sierpniowych protestów dochodzi do gwałtownych konfliktów między mieszkańcami a migrantami?

Kryzys migracyjny w Wielkiej Brytanii jest czymś, co nie tylko przyspiesza, ale jest to kwestia, która wpływa na prawie każdy aspekt życia w tym kraju. Istnieje bardzo widoczny problem z nielegalną imigracją przez naszą południową granicę. Mówi się, że każdego tygodnia około tysiąca nielegalnych imigrantów przedostaje się do Wielkiej Brytanii za pośrednictwem małych łodzi, jednak jest to prawdopodobnie niedoszacowana liczba. Mówi się również, że w Wielkiej Brytanii przebywa ponad dwa miliony nielegalnych imigrantów, co również jest liczbą zaniżoną. Te dane już są niepokojące, ale są niewielkie w porównaniu z liczbami przybywającymi do Wielkiej Brytanii za pośrednictwem „legalnej” migracji. Tak więc, podczas gdy mówi się nam, że około 52 000 nielegalnych migrantów wjeżdża do kraju każdego roku, około 1,5 miliona „legalnych” migrantów przybywa każdego roku za pośrednictwem systemu wizowego. Jest to ogromne niedoszacowanie, ponieważ rząd przyznaje około 1,2 miliona wiz rocznie, ale wizy te często pozwalają całym rodzinom na przyjazd i osiedlenie się, więc jedna wiza może skutkować przyjazdem pięciu osób. Co więcej, około 90 procent tych legalnych migrantów nie jest pochodzenia europejskiego.

Innym poważnym problemem, z którym musimy się zmierzyć, jest to, że choć rząd przypomina nam, że migracja netto wynosi około 750 000 – to nie dlatego, że wyjeżdżają migranci. Dzieje się tak dlatego, że wielu białych Brytyjczyków, którzy są wystarczająco zamożni, ucieka do Hiszpanii, Włoch i Francji, aby żyć w społecznościach ex-pat. Oznacza to, że sytuacja demograficzna jest jeszcze bardziej ponura, niż wcześniej sądzono. Podczas gdy istnieją konflikty między migrantami a rdzenną ludnością, istnieją również konflikty między różnymi grupami migrantów. Konflikty fizyczne i przemoc to często wierzchołek góry lodowej, poważniejszym problemem jest rywalizacja o zasoby i pomoc państwa. Coraz częściej państwo stawia potrzeby migrantów na pierwszym miejscu i odcina pomoc dla Brytyjczyków, jednocześnie udzielając większej pomocy migrantom. Doskonałym tego przykładem jest nasza krajowa służba zdrowia, która obecnie traktuje priorytetowo tych, którzy potrzebują tłumacza, a nie tych, którzy mówią po angielsku! Jest to wyraźnie dyskryminująca polityka mająca na celu odsunięcie etnicznych Brytyjczyków na koniec kolejki. Tak więc nie tylko jesteśmy w konflikcie o zasoby, ale ci, którzy kontrolują zasoby, wyraźnie nie są po naszej stronie, co oznacza, że Brytyjczycy są prawie zawsze umieszczani na końcu kolejki, jeśli chodzi o świadczone przez państwo usługi.

– Opowiedz nam o ściganiu tzw. myślozbrodni w następstwie sierpniowych protestów? Kto stał się ofiarą politycznego nękania ze strony państwa? Czy zwolenników lub członków PA, padli ofiarą politycznej nagonki?

– Od czasu sierpniowych protestów doszło do ogromnego ograniczenia mediów społecznościowych i tych, którzy odważyli się mówić w sposób, którego rząd nie akceptuje. Rząd nie tylko buduje specjalne siły policyjne, które będą istnieć wyłącznie w celu monitorowania internetu i aresztowania ludzi za przestępstwa związane z mową i myśleniem, ale także zachęca społeczeństwo do zgłaszania osób, które ich zdaniem popełniają przestępstwa z nienawiści. Jest to sytuacja, która przypomina

życie w bloku sowieckim, gdzie policja polityczna wykorzystuje swoje uprawnienia do uciskania coraz bardziej wściekłej i pozbawionej praw opinii publicznej. Jednak, podobnie jak w bloku radzieckim, ci, którzy są po stronie establishmentu, chętnie szpiegują i donoszą na swoich sąsiadów na policję. Ofiary tego ucisku zwykle nie są politykami, to zwykli ludzie, którzy wciąż wierzą, że Wielka Brytania jest wolnym krajem i że mają prawo do wyrażania swojego zdania. Ludzie ci publikują posty na stronach takich jak Facebook, wierząc, że mają do tego prawo, a następnie są zszokowani, gdy zostają aresztowani. W przypadku tych ostatnich postępowań zwolennicy PA nie zostali aresztowani, ponieważ generalnie rozumieją naturę systemu i wiedzą, że państwo szuka przykładów ludzi.



– Czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych radzi sobie z obecnymi wyzwaniami społecznymi i gospodarczymi?

– Nie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jest kluczową częścią problemu i w rzeczywistości znacznie pogarsza sytuację w Wielkiej Brytanii. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie tylko pomaga nielegalnym imigrantom w przybyciu do Wielkiej Brytanii, ale także regularnie odmawia deportacji skazanych przestępców i osób, którym nie udało się uzyskać azylu. W konsekwencji właśnie oni gwałcą i popełniają inne poważne przestępstwa. Jednak osoby zaangażowane w te skandale nigdy

nie są pociągane do odpowiedzialności. Osoby w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wyraźnie pracują nad własnym programem proimigracyjnym i działają przeciwko dobrobytowi Brytyjczyków.

– W jaki sposób decyzje dotyczące polityki międzynarodowej, takie jak pomoc finansowa dla Ukrainy, wpływają na Brytyjczyków? Przecież ciężar tych decyzji ponoszą Brytyjczycy, z zewnątrz mogłoby się wydawać, że brytyjski rząd nie faworyzuje swoich obywateli, czy rzeczywiście tak jest?

– Decyzja o niewolniczym wspieraniu ukraińskiego reżimu na polecenie Ameryki była katastrofą dla kraju. Wielka Brytania wydała już blisko 13 miliardów funtów na pomoc wojskową i niewojskową oraz wyczerpała znaczną część naszych własnych zapasów sprzętu wojskowego i amunicji. Odbył się to ze szkodą dla nas samych, ponieważ dokonano wielu cięć w świadczeniach w Wielkiej Brytanii i podniesiono podatki. Zasadniczo Brytyjczycy cierpią, aby przedłużyć niepotrzebny konflikt, który został zainicjowany przez NATO. Wspieranie Ukrainy przez Wielką Brytanię naraża ją również na ryzyko eskalacji konfliktu zbrojnego, który może doprowadzić do wojny nuklearnej – czegoś, co całkowicie zniszczyłoby nasz kraj. Brytyjski rząd po raz kolejny pokazał swoją całkowitą pogardę dla Brytyjczyków. Nie tylko jesteśmy umieszczani za migrantami, ale władza zawsze będzie skłonna przekierować zasoby ratujące życie, aby zaangażować kraj w zagraniczne konflikty, które w żaden sposób nie wpływają na jej obywateli.

– Czy zgadza się pan z twierdzeniem, że obecny rząd Wielkiej Brytanii uważa, że wojna na Ukrainie jest o wiele ważniejsza niż wojna z nielegalną migracją w Wielkiej Brytanii? Czy takie podejście ma jakikolwiek wpływ osobisty na Pana?

– Obecnie brytyjski rząd ma kilka priorytetów, które obejmują obronę Izraela, finansowanie wojny na Ukrainie, sprowadzanie jak największej liczby migrantów i jak najszybsze odebranie praw Brytyjczykom. Wojna na Ukrainie jest czymś, co zostało wykorzystane jako sposób, aby Brytyjczycy bardziej

zaakceptowali „uchodźców” i masową migrację. Jednak zdecydowana większość migrantów przybywających tutaj nie pochodzi z Ukrainy, ale z Afryki i subkontynentu indyjskiego! Powiedziałbym, że wpływ tego na mnie i moją rodzinę jest bardziej ekonomiczny. Mam to szczęście, że mieszkam na wiejskim i etnicznie jednakowym obszarze. Odczuwamy jednak ekonomiczne skutki inflacji, której doświadcza Wielka Brytania. Przedmioty codziennego użytku stały się o wiele droższe i naprawdę odczuwamy to, robiąc codzienne zakupy. Artykuły pierwszej potrzeby bardzo podrożały. Jest to oczywiście coś, co dotyka wszystkich, a dla wielu rodzin szczególnie niepokojące tej zimy będą koszty ogrzewania. Ponieważ rząd nadał priorytet zarówno masowej migracji, jak i zagranicznym wojnom, nastąpiły cięcia w zasiłkach na paliwo zimowe, co oznacza, że około 10 milionów brytyjskich emerytów straci teraz życiowe oszczędności, co oznacza, że wielu z nich nie będzie stać na odpowiednie ogrzewanie, a nawet zakupy. Jeśli nadejdzie mroźna zima, bez wątplenia wielu z tych emerytów zamarznie, podczas gdy migranci będą mieszkać w luksusowych hotelach z pełnym ogrzewaniem.

Z Markem Collettem rozmawiał Stefan Lalup

Zdjęcia: Mark Collett

Źródło: WolneMedia.net